

ZDROWIE,

ORGAN TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO WARSZAWSKIEGO

REDAKTOR

Dr JOZEF JAWORSKI

ulica Zielna № 13.

Administracja w Kancelaryi Towarzystwa Hygienicznego
ulica Karowa № 31. (gmach własny). Telefon 63-46.

Dostać można wszędzie.



Dostać można wszędzie.

**Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób ner-
wowych, gruźliczych i starców.**

KAKAO WEDLA

najzdrowszy i najsmaczniejszy napój na pierwsze śniadanie.

Kakao owsiane Wedla łączy łatwostrawność kleiku z przyjemnym smakiem czekolady.

Zalecano przez lekarzy dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

Dostać można wszędzie

UWADZE P. P. LEKARZY.

Plastry smarowane zwycajne i kauczukowe (na szpulkach nie ustępujące wyrobom zagranicznym).

Plasterek angielski przewyższający wyroby zagraniczne.

Opatrunki wyjalowione w ulepszonem opakowaniu z kontrola syst. prof. Mikulicza.

Kataplazmy antyseptyczne i zabezpieczenia od gnicia i pleśni.

Plaster rupturowy dziecienny (pepkowy).

Synapizma energicznie działające. **Plaster Tatrzański** na odciski

Gazy i waty antyseptyczne, bandaże oraz wszelkie materiały opatrunkowe poleca Fabryka środków opatrunkowych i pracownia sterylizacyjna

R. STRZELECKIEGO

Warszawa, Sienna Nr 45, telefon 48-90

NA DOSTAWY SPECJALNE CENY.



WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE

„MOTOR“

ULICA MARSZAŁKOWSKA Nr 23

ODDZIAŁ CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNY

TELEFON 18-09.

POLECA

Przetwory chemiczne farmaceutyczne

Plastry smarowane, zwycajne i kauczukowe.

Kataplazmy na sposób Hamiltona.

Kąpiele z kwasu węglowego.

Kąpiele tlenowe.

Nowe środki lecznicze.

Czyste odczynniki chemiczne

Barwniki do badań mikroskopowych.

Tlen zgęszczony.

TREŚĆ ZESZYTU II.

- Artykuły oryginalne:** Artykuł wstępny (str. 489).—*Dr Leonard Bier.* Mąka i chleb wojenny [dokończenie] (str. 491).—*Dr Teodor Heiman.* Jak zapobiedz głuchocie [dokończenie] (str. 495).
- Dział sprawozdawczy:** Choroby zakaźne. *Ludwig Fejes.* Praktyczne znaczenie szczepienia ochronnego tyfusu brzuszno i cholery (str. 501).—*Medycyna wojenna. E. Harm.* Appendicitis w wojnie obecnej (str. 501).—*J. Gobel.* Tętniaki wojenne (502).
- Wiadomości z ruchu i potrzeb higieny i medycyny krajowej.** Zadania i potrzeby m. stol. Warszawy (str. 502).
- Z Towarzystwa Hygienicznego Warszawskiego.** Protokoły z posiedzeń Rady (str. 504—505).—Wydział klimato-balneologiczny (str. 506).
- Sprawozdanie rachunkowo Warsz. Tow. Hygienicznego za rok 1916** (str. 507).
- Przegląd bibliograficzny.** *Dr med. Alfred Sokotowski.* Wielkie klęski społeczne i walka z niemi. Ocenia Dr Seweryn Sterling (str. 514).
- Nekrologia.** Dr Teodor Heiman (str. 515).
- Wiadomości bieżące:** Katedra higieny i bakteriologii w Uniwersytecie Warszawskim (str. 516).—Kursy dla Sióstr Miłosierdzia (516). Uniwersytet Warszawski (str. 516).—Konkurs na odczyt z higieny dla włościan (str. 517).—Wieloletstwo we Francji (517). Zmniejszenie się urodzin we Francji (str. 517).
- Odpowiedzi Redakcyi** (str. 518).—Nadesłano do Redakcyi (str. 518).

Druk zeszytu ukończono dnia 1 Grudnia.

Przedpłata „Zdrowia“ w Warszawie rocznie rb. 4, na prowincyi rb. 5. Ogłoszenia do „Zdrowia“ przyjmują się na warunkach następujących:

	Strony zewnętrzne		Strony wewnętrzne	
Cała strona	mk.	50	mk.	38
Pół strony	„	30	„	20
$\frac{1}{4}$ strony	„	18	„	13

PAMIĘTNIK KLINICZNY SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS

WYDAWNICTWO BEZTERMINOWE

ZESZYT I

z 19 rysunkami i 4 portretami w tekście

Nakładem Koła Lekarzy Szpitala Dzieciątka Jezus

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Cena 3 mk.



GAZETA LEKARSKA

Drugie 50-lecie

PISMO TYGODNIOWE

poświęcone wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej

wychodzi w Warszawie pod redakcją

d-ra Arkadyusza Antoniego Puławskiego i d-ra Władysława Starkiewicza

Wydawca: **Dr W. Szumlański.**

PRZEDPŁATA WYNOŚI:

w Warszawie: rocznie rb. 7, półrocznie rb. 3 kop. 50.

Z przesyłką: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4.

Adres administracji: **Marszałkowska 73.**



WU 45-9906

ZDROWIE,

ORGAN WARSZAW. TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO,
POŚWIĘCONY HYGIENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ

Warszawa, w Listopadzie, 1917 r.

Szerzenie się kultury i higieny z głównych środowisk wielkomiejskich na prowincję w społeczeństwach rozwijających się normalnie, odbywa się między innymi i za pomocą czynnika nader ważnego, bo drogą przykładu tych osób, które z tytułu stanowiska swego urzędowego, zamieszkują w miastach i miasteczkach prowincjonalnych. Ludzie tacy, wychowani, a w każdym razie wykształceni, w wyższych zakładach naukowych wielkomiejskich, przyzwyczajeni do innego życia, z chwilą zamieszkania na prowincyi, wnoszą tam pierwiastki życia tego, gdzie ich przedtem nie było. Dzięki swemu stanowisku służbowemu ludzie ci mają możność i poczuwają się do obowiązku, oddziaływania na swoich współobywateli miejscowych i mimowoli zaszczepiają im swoje pojęcia, co do kultury i higieny, a co najważniejsza przykładem swoim zmuszają ich do naśladownictwa.

U nas dotychczas było inaczej. Czynnikiem ten, t. j. stan urzędniczy rosyjski, jako obcy pochodzeniem, a najczęściej wrogo dla Polski usposobiony, posiadający odrębne zapatrywania, prawie zawsze zupełnie był obojętny na sprawy obchodzące obywateli danego miasteczka lub osady, albowiem ze sprawami temi nie go nie łączyło, prócz pobierania pensyi, nie go nie zespalało, a nawet zapatrywania, przekonania najzupełniej go dzieliły.



W miarę odbudowy Państwa Polskiego stosunki pod tym względem zapanowywać powinny odmienne. Stanowiska i miejsca urzędników obejmą Polacy, a zatem ludzie z krwi i przekonań będący emanacją Narodu naszego. Już dziś pewne działy służby państwowej w kraju objęli urzędnicy Polacy. Wszak sądownictwo znajduje się już w rękach polskich. Toż samo i szkolnictwo przeszło całkowicie do władz polskich. Z działu administracji — służbę zdrowia przejęli w charakterze lekarzy powiatowych, na razie jako zastępcy, również Polacy. W przyszłości cała administracja przejdzie w ręce polskie.

Rzecz naturalna, że ci urzędnicy czuć się zawsze będą współobywatelami kraju, że sprawy i interesy, pomyślność i dobrobyt ludności chociażby lichej mieściny lub osady polskiej, będą im równie bliskie i drogie, jak całego kraju.

Niewątpliwie, że i u nas podobnie jak się to dzieje, np. we Francyi i w Niemczech, ta kategoria obywateli, t. j. urzędnicy państwowi dążyć będzie do umieszczania swych oszczędności w kawałku ziemi, w nieruchomości, w danem mieście czy osadzie. To nie tylko polepszy ich byt i dobrobyt, umili je, lecz zapewni im pewne wpływy na współobywateli ostatecznie na sprawy miejscowe.

Te nieruchomości, jako należące do ludzi zajmujących stanowiska wybitne, a w ogóle do kulturalnych, najpewniej, będą w danym miasteczku najschludniejsze, utrzymywane we wzorowej czystości i porządku.

W taki sposób prowincyi przybędzie, a nawet już przybywa, obecnie nowy czynnik — polska biurokracya, która obok swych zadań bezpośrednich, jako uświadomiana społecznie i narodowo z pewnością stanie się krzewicielką i rzecznikiem higieny.



I. MAKA I CHLEB WOJENNY.

Rzecz wygłoszona w dniu 30—VI—1917 roku na II-im Zjeździe Hygienistów
Polskich w Warszawie

przez

d-ra Leonarda Biera,

Dyrektora c. k. Zakładu powsz. do badania żywności w Krakowie.

(Dokończenie. Patrz zeszyt 10).

Ale i mąki surogatowe nie były zawsze bez zarzutu podczas wojny. Pomijam fakt, że przez dłuższe i niewłaściwe magazynowanie nabierać mogły mąki te własności nieodpowiednich, stawały się gorzkie i drapiące, zwłaszcza zaś mąki kukurydzane, zawierające z natury swej—szczególniej przy intensywniejszem wymielaniu ziarna—znaczniejszą ilość tłuszczu łatwo jeliczącego. Przyczyną złych własności mąki kukurydzanej było w niektórych wypadkach wymielanie jej z ziarna wilgotnego, częściowo spleśniałego, w innych wypadkach stwierdzona została na podstawie analizy i potwierdzona obszernem śledztwem sądowem karygodna domieszka odpadków z fabrykacji grysików kukurydzanych do mąki tegoż gatunku, podnosząca zawartość naturalną tłuszczu w mące do ilości podwójnej a nawet prawie potrójnej.

Więcej uwagi uważam za wskazane poświęcić dodatkowi ziemniaków do wyrabianego przemysłowo chleba, bo sprawa ta w roku ubiegłym znalazła szerokie echo i w łamach „Przeglądu lekarskiego“ i prasy codziennej, gdzie potępiono dodatek ten bez zastrzeżeń. Do potępienia deklarowanego dodatku ziemniaków w ilości przepisanych rozporządzeniem rządowem 20%, brak imienia higieny podstawy, w razie przekroczenia tej ilości potępić go można jedynie jako oszukańcze naruszenie dla zysku obowiązujących rozporządzeń. Nawet z dodatkiem 30, a nie dopiero 20% miazgi ziemniaczanej można uzyskać chleb o własnościach normalnych i w smaku bardzo dobry.

Pieczywo z ziemniakami ma wobec innych dodatków, a nawet wobec pieczywa wyrobionego tylko z mąki szlachetnej tę zaletę, że utrzymuje wilgoć a zatem świeżość chleba dłużej. Prze-

ciw czemu wystąpić jednak należy, to przeciw użyciu ziemniaków źle lub niedostatecznie obranych z łupin, co bardzo często przypadło mi stwierdzić, jak niemniej i przeciw użyciu ziemniaków psujących się i nadgniłych.

Na wiosnę 1916 r. w okresie wzmożonego szafowania ziemniakami, jako „dodatkiem do chleba“ pojawiać się poczęło w handlu w całym kraju pieczywo, którego ośrodka wkrótce po upieczeniu dostawała ogniska zbite, nieporowate, zlewające się ze sobą o swoistym kwaskowo-aromatycznym zapachu. Kolor tych ognisk zmieniał się na brudno szary względnie brunatnawy a wówczas stawała się ośrodka mazistą i dała się wyciągać w długie nitki, która to własność nadała w języku niemieckim nazwę tego rodzaju pieczywu nazwę „fadenziehendes Brot.“ Przyczyną tego zjawiska w chlebie jest swoista fermentacja ośrodki, można ją nazwać chorobą chleba—spowodowana przez bakterye, t. zw. ziemniaczne, *B. mesentericus vulgatus i fuscus*, bardzo odporne wobec wyższej ciepłoty nawet pieca chlebowego przez swe zarodniki. Bakterye te napotyka się w ziemi bardzo łatwo.

Według przekonania mego spowodowało chorobę tę na wiosnę roku ubiegłego używanie do wyrobu chleba ziemniaków nieobra-nych i niedostatecznie oczyszczonych z ziemi. Okolicznością tą można sobie wytłómaczyć prawie jednoczesne pojawienie się tej choroby w bardzo licznych miastach i w piekarniach nie komunikujących się ze sobą. Sprzyjała jej pojawieniu się wczesna, ciepła wiosna, wśród której bakterye znalazły lepsze warunki dla swego rozwoju w chlebie, który po upieczeniu nie mógł rychło się ostudzić.

Nie ustąpiła choroba ta z piekarń wraz z zaniechaniem użycia ziemniaków do pieczywa, bo wytepienie opornych zarodników z piekarni, w której dzieżach i innych naczyniach piekarskich raz się zagnieżdżyła, wymaga dłuższej pracy i gruntownego ich wymycia.—Chleb tego rodzaju może szkodzić zdrowiu i nie nadaje się do spożycia.

W ostatnich tygodniach przydziałał wojenny zakład dla obrotu zbożem, jako mąkę surogatową dla wypieku chleba, mąkę owsianą. W okresie używania tej mąki zaczęły pojawiać się skargi szczególnie częste na chleb gorzki i szkodliwy zdrowiu, bo wywołujący kurcze żołądka i bóleści brzucha. Zaprzeczano, by przyczyną tego mógł być dodatek mąki owsianej, gdyż mąkę tę zaleca się jako

szczególnie pożywną i zalecaną dla żywienia dzieci i chorych w najrozmaitszych postaciach, między innymi w mąkach Knorra, Hohenlohego, znanym Quaker Oats i t. p. Przytaczając momenta te na obronę mąki owsianej, zapomniano o tem, że preparaty powyższe uzyskuje się z ziarna łuskanego z plew. Mąki, wymielone w naszych młynach, przydzielane do wyrobu chleba, uzyskiwano z ziarna niełuskanego, które wymielano w 50% na mąkę, czyli w stopniu możliwym do wymiału, wobec ziarna wielkiego, amerykańskiego, ale nie naszego małego krajowego pastewnego owsa. Następstwem tak intensywnego wymiału owsa naszego jest przechodzenie do mąki bardzo wielkiej ilości plew owsianych, których bardzo sztywna budowa anatomiczna oraz wielka obfitość w związki krzemowe działa silnie drażniąco na przewód pokarmowy ludności miejskiej nie przywykłej do tak „ostrzych“ pokarmów.

Objawy zaburzeń żołądkowo-jelitowych po spożyciu chleba z normalnym dodatkiem mąki owsianej ujawniały się tam szczególnie, gdzie przydzielono mąkę niedostatecznie rozmieloną, zatem zawierającą znacznie większą ilość większych kawałków plewek. Tego rodzaju mąki wywołują w dotyku uczucie podobne do tego, jakie otrzymuje się przy dotykaniu trocin — nie dziwnego, że doprowadzić to mogło szerszy ogół na myśl używania trocin do wyrobu chleba.

Obecność wody w pieczywie potrzebna jest dla nadania mu pewnych własności fizykalnych, które umożliwiają jego rozmiążdżenie w jamie ustnej, w pierwszym etapie procesu trawienia. **Zawartość wody w pieczywie zależy od jakości użytej do pieczywa mąki, — pieczywo z mąk jasnych zawiera mniej wody — głównie jednak od wielkości (wagi) pieczywa. Im chleb większy, tem więcej zawiera wody wskutek tego, że wraz ze zwiększeniem wielkości pieczywa zmienia się stosunek ubogiej w wodę skórki do obfitszej w wodę ośrodki na niekorzyść pierwszej. Pieczywo małe zawiera po ostudzeniu do 30% wody, chleb żytni nie powinien zawierać jej ponad 42%. Codex alimentarius austriacus przyjmuje — dla pieczywa wogóle — cyfrę ostatnią, jako granicę dopuszczalną dla zawartości wody w pieczywie.**

Wobec tego, że chleby nadsyłane zakładowi naszemu do badania nie były świeże, nie można było stwierdzić, jak często zawartość wody w chlebach wojennych przekraczała istotnie tę granicę. Niemniej jednak na podstawie badania chlebów zaku-

pionych w Krakowie mogłem stwierdzić, że zawartość ta przekraczała nieraz 50% dochodząc czasami do 55%, nierzadk też zdarzało mi się stwierdzić, że nadesłany z prowincyi chleb, który zanim nadszedł do Zakładu musiał być pieczony przed kilku dniami, zawierał jeszcze 36 — 38% wody, z czego wnosić można, że zwiększoną ponad dozwoloną ilość wody chleb wojenny zawierał częściej, niż stwierdzić to było można ściśłem badaniem chemicznem.

Nie ulega wątpliwości, że nadmierną zawartość wody przypisać należy w bardzo wielu wypadkach nieumiejętnemu przyrządzaniu ciasta z dodatkiem ziemniaków, obfitujących z natury swej w znaczną ilość wody. Jednak nadmierną ilość wody w chlebie bez dodatku ziemniaków sporządzonym odnieść należy bądź to do rozmyślnego nadmiaru wody do ciasta, celem zastąpienia nią mąki szlachetnej, zatem w celach oszukańczych, bądź to do niedostatecznego wypieczenia chleba, celem uzyskania przepisanej ilości pieczywa. Jak wiadomo obowiązani są piekarze ze 100 kilo mąki dostawionej im przez komisye aprowizacyjne i miejsca rozdziału mąki wypiec 140 klg. chleba. Nie każda mąka wyda taką ilość pieczywa. Jeżeli się nadto zważy, że pewien procent mąki w piekarni przy braku odpowiedniego urządzenia idzie w rozsypkę, trudno przychodzi niejednokrotnie piekarzowi z dostarczonej mu mąki wypiec tę ilość pieczywa, do której jest obowiązany. Radzą sobie piekarze przeto w ten sposób, że nie wypiekają należycie chleba, czyli nie dopiekają go, przez co zachowując w chlebie większą ilość wilgoci, uzyskują wprawdzie pieczywo o wymaganej wadze, jednak zbyt często surowe i posiadające znane wady pieczywa niewypieczonego, kleistego, zakalcowatego.

Wyjaśnieniem, czemu przypisać należy zbytnią wilgoć chleba, napotykaną w czasie wojennym, doszedłem do ostatniego punktu, który dla oceny pieczywa pod względem higienicznym posiada bardzo ważne znaczenie: do jakości jego wyrobu. Już z poprzednich wywodów wynika, jak wiele zależy od roboty piekarza, by z mąki mniej odpowiedniej uzyskał pieczywo o własnościach pieczywa zewnętrznie prawidłowego.

Doświadczenie codzienne stwierdza w czasie obecnym, że z tej samej mąki umieją jedni piekarze stworzyć chleb o własnościach prawidłowych, gdy inni wytwarzają pieczywo mniej lub

więcej nieudałe. W jakiej mierze brak zawodowego przygotowania i braki w urządzeniu technicznym u naszych piekarzy współzawodniczą z niedbalstwem i nierzetelnymi praktykami w prowadzeniu rzemiosła w celu nadmiernego zysku, stwierdzićby mogła jedynie częsta, o wiele częstsza od obecnie praktykowanej, z zawodem tym dobrze obeznana, a od rzemiosła niezależna fachowa kontrola naszych piekarzy, nie ograniczająca się jedynie do gotowego już wyrobu, lecz dokonywana podczas pracy.

II. JAK ZAPOBIEDZ GŁUCHOCIE.

Napisał **Dr Teodor Heiman.**

Dokończenie. Patrz z. 10.

Wielką uwagę zwracać należy na stan słuchu dzieci, przed rozpoczęciem nauki szkolnej a także nieco starsze.

Gruntowne badania dzieci w wieku między 9—13 roku życia (Reichard, Weil, Moure, Bezold, Blake) przekonały, że upośledzenie słuchu jest u nich bardzo częste, pomimo że uchodzą za mających słuch normalny. Dzieci nawet bardzo zdolne stają się ostatnimi w klasie, gdy ich słuch i wzrok orzędstawia pewne braki. Lecz o ile dzieci źle widzące, oznajmają o tem chętnie, o tyle dzieci źle słyszzące, nie odczuwając dotkliwie tego upośledzenia, najczęściej nie skarżą się na nie.

Każdemu dziecku wstępującemu do szkoły należy zbadać ostrość słuchu.

Gmachy szkolne powinny być tak urządzone, ażeby wszystkie klasy przysiadły dobrą akustykę; ściany między oddzielnymi klasami nie powinny być za cienkie. Najodpowiedniejsze są sale półkolistę; dalej idą sale prostokątne, o ile można zbliżone do kwadratowych. Sale długie i wąskie źle odbijają głos. W pobliżu szkół nie powinno być hałasu, ani turkotu. Uczniowie ze słuchem osłabionym powinni być rozmieszczeni w pierwszych ławkach, aby być bliżej nauczyciela.

Większość przepisów higienicznych, mających za zadanie zapobiedz utracie słuchu u oseszków i dzieci ma też swoje zna-

czenie dla dorosłych. Znaczna część przyczyn, działająca niepomyślnie na słuch u dzieci, może też wywrzeć swój wpływ na dorosłych.

Wpływy atmosferyczne czyli tak zwane zaziębienie może dać początek zbroczeniom prowadzącym do upośledzenia słuchu, wszelako publiczność nielekarska wpływy te zbyt przecenia.

Szczególnie na wiosnę i jesień należy wystrzegać się zaziębienia, przede wszystkim zaś przemoczenia nóg. Podobnie niepomyślnie działa na słuch mieszkanie wilgotne i zimne. Nadmierne ciepło także źle wpływa na słuch.

Człowiek mający uszy zdrowe nie powinien zatykać ich wata, przez to ostrość słuchu niepotrzebnie zostaje zmniejszona; nadto kanał uszny i części głębsze pozbawione przewiewu powietrza, rozdelikacają się zbyt, co czyni je skłonnymi do zaziębień i następstw stąd wynikających.

Uszów nie należy przemywać wodą bardzo zimną. U osób cierpiących już na pewien stopień upośledzenia słuchu skutkiem spraw sklerotycznych i nieżytych wszelkie procedury hydropatyczne wodą zimną są szkodliwe i powiększają istniejącą utratę słuchu. Są wyjątki, że procedury te przynoszą korzyść dla słuchu z powodu ogólnego wzmocnienia ustroju; rozstrzygnięcie tej kwestyi powinno atoli być pozostawione lekarzowi.

Ważnym środkiem zachowania słuchu jest uczynić ustrój odpornym na nieżyty nosa i jamy noso-gardzielowej; cierpienie tych nie należy lekceważyć lecz starannie leczyć.

Kąpiele morskie i pobyt nad morzem oddziałują w ogóle niekorzystnie na słuch, tam gdzie ten już uległ pewnemu upośledzeniu. Nie można atoli i pod tym względem kierować się szablone. Kąpiele morskie w klimacie południowym, wpływają pomyślnie na nieżyty nosa i jamy nosogardzielowej i często słuch poprawiają. Taki sam wynik dają ciepłe kąpiele morskie u dzieci zolżowatych źle słyszających.

Będąc spoconym nie należy nagle odkrywać głowy, lub też zdejmować surdut. Niewłaściwe też jest postępowanie za pogrzebem z głową odkrytą. Szyja nie powinna być ściśnięta przez kołnierze ciasne, utrudnia to bowiem swobodne krążenie krwi w głowie i w uszach; powstaje stąd przekrwienie, w następstwie przesiłek do jamy bębenkowej, nieżyty i obniżenie słuchu.

Nadmierne palenie tytoniu, żucie go, zażywanie tabaki, nadużycie alkoholu, nadmierne lub niedostateczne przyjmowanie pokarmów stanowią czynniki wielce szkodliwe dla słuchu, bądź to że wywołują sprawy nieżytowo zapalne w jamie nosogardziolowej, które stąd przechodzą na ucho, bądź sprawy te rozwijają się bezpośrednio w narządzie słuchowym i prowadzą do stępienia słuchu, bądź wreszcie czynniki te działają szkodliwie bezpośrednio na sam nerw słuchowy, sprowadzając jego przekrwienie, małokrwistość, otepienie i t. p.

Pewne lekarstwa, jak aspiryna, chenopodium, jodek potasu przedewszystkiem zaś chinina i preparaty salicylowe źle oddziałują na słuch, sprowadzając głuchotę czasową, niekiedy zaś stałą. Bezwarunkowo szkodliwy jest dla słuchu salvarsan; sprowadza on bowiem bardzo często niewyleczalną, bezwzględną głuchotę błędnikową. Środek ten jest najbardziej zabójczy dla słuchu, gdy ten jest już do pewnego stopnia upośledzony przez sprawy sklerotyczne w uchu. Zatrucie w przemyśle ołowiem, rtęcią i arsenikiem wywołuje zaburzenia niepomysłne dla słuchu pochodzenia nerwowego; czasem środki te sprowadzają niewyleczalną głuchotę błędnikową. Zauważono słuchowe zaburzenia nerwowe u koronczarek, oraz po zastosowaniu środków farbujących włosy zawierających lapis. Zastosowanie środków higienicznych ogólnych, wskazanych dla pracujących ze środkami wymienionymi, oraz odstawienie kosmetyków szkodliwych stanowią środki zapobiegawcze przeciw rozlicznym zaburzeniom słuchu powyższego pochodzenia.

Szkodliwie wpływa na słuch hałas i turkot wielkomięski, przeciągający się często do późnej nocy. Wprawdzie mieszkańcy przyzwyczajają się często do tego hałasu, lecz jest to już następstwo słuchu upośledzonego lub mniej wrażliwego. Zapobiedz temu mogą bruki odpowiednie oraz wozy ciężarne odpowiednio zbudowane. Wszelkie zaś wozy powinny mieć koła gumowe. Fabryki powinny znajdować się poza obrębem miasta.

Robotnicy zajęci w środowiskach napełnionych powietrzem zawierającym pył drażniący jak, np. węglarze, gipsiarze, młynarze i t. d. powinni codziennie po opuszczeniu miejsca pracy dobrze uszy wymywać.

Silne dźwięki, zwłaszcza gdy działają codziennie i przez czas dłuższy, wpływają ujemnie na słuch, prowadząc obok innych zbroczeń powolne lub prędkie porażenie nerwu słuchowego. Kotlearze, kowale, ślusarze, bednarze, robotnicy nitujący blachy metalowe i t. d., jednym słowem wszyscy zajęci w warsztatach i pracowniach, gdzie istnieje hałas wielki i gdzie podlegają nagłym i silnym zmianom ciśnienia; to samo zajęci w służbie ruchu na drogach żelaznych prędzej czy później ulegają większej lub mniejszej utracie słuchu pochodzenia nerwowego. W celu zmniejszenia choć do pewnego stopnia szkodliwości tego hałasu ciągłego, powinni robotnicy i wszyscy przebywający w tym hałasie, mieć uszy szczelnie zatkane watą przez cały czas pobytu w fabryce. U kolejarzy najbardziej szkodliwy wpływ na słuch, obok innych czynników, jak przeciągi wywiera świst lokomotyw. Z tego powodu prawie wszędzie zniesiono ten świst lub nastrojono świstawki na ton daleko niższy. Jak szkodliwie działa ten świst posłużyć może przykład kompozytora Roberta Franciszka, który stojąc w pobliżu lokomotywy, gdy ta niespodzianie wydała świst, ogłuchł nagle dla tonów c^3 i wyższych, wkrótce zaś całkiem słuch stracił.

Słuch ulega też upośledzeniu u osób pracujących zawodowo przy telefonach. W celu zapobieżenia temu stosują odpowiednie bezpieczniki. Wpływy szkodliwe telefonów dają się porównać do wpływów wywołanych przez hałas, na jaki wystawiane są osoby pracujące w fabrykach, obsługiwanych maszynami, wydającymi znaczny łoskot. Należy przyzwyczajać się przykładając telefon naprzemian do jednego i drugiego ucha, co zmniejszy choć cokolwiek wpływ szkodliwy przyrządu na słuch.

W celu uchronienia się od wpływu szkodliwego wystrzałów działowych, gdzie działają jednocześnie dwa momenty niepożądane dla słuchu, t. j. nagłe wstrząśnienie powietrza i jego zgęszczenie w kanale usznym, tudzież silny dźwięk ogłuszający, dobrze jest zatkać palcem ucho skierowane ku działu, zrobić wydech głęboki i usta zamknąć w chwili strzału, lub też pomieścić dłoń między uchem i działem, aby wytworzyć rodzaj ściany ruchomej przed uchem. Dla złagodzenia wpływu strzałów karabinowych lub z broni palnej w ogóle, dobrze jest w czasie strzelania nosić watę w uszach. Zmiana ciśnienia atmosferycznego daje też powód do zaburzeń słuchu, jakkolwiek przebywanie w powietrzu zgęszczonym wywiera

często wpływ zbawienny na słuch z powodu, że w takim powietrzu giną często rozmaite sensacje podmiotowe, jak np. szumy. W ogóle jednak jeśli różnica ciśnienia między uchem zewnętrznym i wewnętrznym jest bardzo znaczna mogą powstać zaburzenia błędnikowe, a nawet ośrodków nerwowych. Zaburzeniom tym podlegają często robotnicy pracujący w warunkach, przy których ciśnienie powietrza jest raz bardzo wmożone, to znowu bardzo obniżone, jak np. przy budowie mostów. Powietrze zostaje zgęszczone w kanale usznym, przy uderzeniu ręką w okolice ucha, przy wybuchach, strzałach działowych i przy pracy w powietrzu zgęszczonym. Pocałunek w ucho, wpędzanie powietrza do jamy bębnekowej dla celów leczniczych, żegluga napowietrzna na znacznej wysokości, wejście na góry wysokie, sprowadza rozrzedzenie powietrza w kanale usznym. Przed wejściem do powietrza zgęszczonego należy zatkać nos i usta i mocno nadać się (próba Valsalvy); usta otworzyć dopiero, gdy dana osoba już znajduje się w atmosferze powietrza zgęszczonego. Przy przejściu do powietrza zwyczajnego należy mocno wciągnąć i trzymać nos i usta otwarte. Podobnie należy postąpić przy podróży napowietrznej lub na wysokiej górze, t. j. należy zrobić wydech głęboki i mieć otwarte nos i usta; dobrze jest przytem uszy mieć zatkać wata.

Osoby wystawione na dźwięki długotrwałe, tracą słuch w rozmaitym stopniu.

Muzycy, a zwłaszcza skrzypkowie tracą nieraz słuch całkowicie. Ci ostatni często tracą słuch lub mają słuch upośledzony na ucho lewe. Osobom takim należy zalecić by nie nachylały głowy zbyt do instrumentu i ażeby w czasie gry nosiły wate w uchu lewym (skrzypkowie), bądź w obu uszach. Znaczna część muzyków grających w orkiestrach, ma słuch mniej więcej osłabiony. Na słuch szczególną uwagę zwracać powinni śpiewacy. Delikatność słuchu jest bowiem dla nich ważniejsza, niż wielka siła głosu. Słuch śpiewaka musi być nie tylko dobry, lecz doskonały. Wielu artystów śpiewałoby daleko poprawniej, gdyby mieli słuch lepszy. Wielu z nich krzyczy nadmiernie, ponieważ nie posiada ucha muzycznego.

Znaczne natężenie oraz zbyt natężona praca umysłowa wywołuje u pewnych osób osłabienie słuchu, co zdaje się pochodzić

stąd, że osoby takie szukają samotności i ciszy, ażeby mózdz oddać się pracy z całym skupieniem. Przez takie wyłączenie wszelkich podnieć dźwiękowych, delikatność słuchu słabnie z powodu beczynności narządu. Dźwięki i szmery są niezbędne dla podtrzymania słuchu, idzie tylko o to, ażeby one nie były zbyt silne, gdyż w takim razie otrzyma się wynik przeciwny, t. j. osłabienie słuchu.

Mężczyźni tracą słuch częściej od kobiet, gdyż są więcej wystawieni na czynniki szkodliwe dla zdrowia. U kobiet ciąża, porody bardzo usposabiają do utraty słuchu.

Dziedziczność odgrywa pewną rolę przy powstawaniu głuchoty. Są rodziny, gdzie wszyscy lub prawie wszyscy ich członkowie mają słuch upośledzony.

Żądanie Körnera, aby ludzie cierpiący na głuchotę postępującą nie zawierali związków małżeńskich, uważać należy za przesadzone, praktycznie niewykonalne.

W celu zapobieżenia głuchocie należy starannie leczyć u dzieci wycieki ropne, gdyż zaniedbane stają się często przyczyną znacznej utraty słuchu.

W wieku późniejszym słuch rzadko zachowuje swoją delikatność pierwotną. Po pięćdziesiątym roku życia przewodnictwo kostne dla zegarka kieszonkowego, nieraz zaś i dla stroików średnich tonów ginie. Powodem tego jest zmniejszenie gębczastości kości czaszki; prawdopodobnie odgrywa też rolę pewną usposobienie artretyczne. Postępująca utrata słuchu u osób starszych nie stanowi wszelako prawidła dla tego wieku; jest ona najczęściej następstwem choroby, a głównie sklerozy ucha. Osoby takie nie powinny poddać się z rezygnacją losowi swojemu, bez przedsięwzięcia odpowiednich środków higienicznych i po części leczniczych. Starcy źle słyszający niech nie odsuwają się od ludzi, gdyż każdy zmysł, jakęśmy wspomnieli, musi być ćwiczony, aby nie zanikł zupełnie. Samotność i odosobnienie są szkodliwe dla głuchych; potrzeba, ażeby do uszów ich dochodziły dźwięki i wyrazy artykułowane; inaczej bowiem kalectwo ich dosięgnie najwyższego stopnia, bez możności dopomożenia im w czemkolwiek. Te przepisy są jeszcze ważniejsze dla młodych i dzieci. Tam gdzie nie można zaradzić głuchocie można często poprawić słuch za pomocą rozmaitych przyrządów akustycznych; nie trzeba tylko wstydzic

się używania ich: nie przynoszą one bowiem ujmy, tak samo jak okulary lub noga drewniana.

Nie trzeba w żadnym razie poddawać się rozpaczliwej bezwzględnej i usuwać się od ludzi. Trzeba pamiętać, że jakikolwiek szmer lepszy jest od ciszy zupełnej. Zdarzają się też przypadki rzadkie samowolnego wyleczenia głuchoty. Prawdopodobnie z czasem medycyna wynajdzie środki przeciw niejednej głuchocie uważanej dziś za niewyleczalną.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

Choroby zakaźne.

47. Ludwig Fejes. **Praktyczne znaczenie szczepienia ochronnego tyfusu brzuszego i cholery.** Na podstawie obserwacji robionych w wojsku austriacko-węgierskim widzi autor wielkie znaczenie szczepień ochronnych w zmniejszeniu się zachorowań na dur brzuszny i cholere.

Nadto, obraz chorobowy tyfusu zmienił się u osób szczepionych w ten sposób, że choroba rozpoczyna się, jak przedtem, od przypadłości ciężkich, kończy się jednak po upływie 10 — 12 dni albo też w ciągu tego samego okresu czasu przebiega łagodniej i daje się rozpoznać jedynie po różyczce i niewielkiem obrzmieniem śledziony.

Na przebieg sprawy chorobowej w kiszkiach przy cholere szczepienie ochronne żadnego wpływu nie wywiera. Jedynie układ nerwowy słabiej przytem bywa zajęty.

Różnica polega na tem, że szczepienie ochronne duru zapomocą endotoksyn tyfusowych surowicy krwi działa silnie zabójczo na prątki tyfusowe, znajdujące się we krwi, gdy zarazki choroby wogóle do krwi nie przenikają, i mogą być zwalczane przez substancje ochronne tylko w ścianach kiszki. Odporność na dur pod wpływem szczepienia ochronnego trwa, zdaniem autora, 7 miesięcy, odporność przeciw cholere po zaszczepieniu nie więcej nad 3 miesiące.

(Deutsch. med. Woch. str. 142).

Dr A. Fruchtman.

Medycyna wojenna.

48. E. Harm. **Appendicitis w wojnie obecnej.** Wbrew mniemaniu Gelińskiego, który w wojnie obecnej zauważył znaczne

zmniejszenie się zachorowań na zapalenie ślepej кишки, spostrzegł autor w pierwszej połowie 1917 r. nader częste i ciężkie przypadki tego cierpienia, powikłane przedziurawieniem кишки i ogólnym zapaleniem otrzewny. Okoliczność tę tłumaczy autor licznymi dziś zmianami w składzie i przyrządzaniu produktów spożywczych, pod wpływem których sprawa łatwiej dochodzi do podrażnienia, zapalenia i infekcyi w kiszce oraz mniejszą odpornością organizmów na infekcyę. (Centrbł. f. Chir. № 35).

Dr A. Fruchtman.

49. J. Gobiet. **Tętniaki wojenne.** Na 8000 rannych, z których 2200 podlegało operacyi, stwierdzono 50 tętniaków, wyleczonych drogą operacyi. Ideał operacyi tętniaków urazowych stanowi szew naczyniowy, który należy nakładać możliwie najwcześniej, przez nałożenie bowiem szwu wznawiamy krążenie w głównym pniu. Wczesna operacya uratowała życie bardzo wielu chorym, gdy przewlekanie pociąga za sobą śmierć wskutek krwawienia lub zakażenia. Nawet w niepewnych warunkach co do rany szew naczyniowy znajduje usprawiedliwienie, zwłaszcza gdy chodzi o zachowanie kończyny lub ważnego jakiegoś organu.

(Med. kl. Woch. № 33)

Dr A. Fruchtman

Wiadomości z ruchu i potrzeb higieny i medycyny krajowej

ZADANIA I POTRZEBY M. St. WARSZAWY.

W m. b. odbyły się w T. H. W. konferencye, na których dr. J. Polak, prezes T. H. odczytał referaty o zadaniach stolicy naszej. Z referatów oraz rozpraw wyłoniły się następujące wnioski:

I. Magistrat i Rada miejska winny opracować, program całkowity potrzeb stolicy i oznaczyć najbliższy możliwy termin ich załatwienia, z podziałem na lata i do tego ogólnego programu stosować programy działalności i budżety roczne w związku z obmyśleniem sposobów pokrycia, tak, aby celowość i ważność podatków i opłat mogła być należycie ocenioną przez wszystkich dobrze myślących obywateli i zyskała chętnie poparcie ludności.

II. Do zadań pilniejszych miasta należą:

1) Opracowanie przy pomocy sił fachowych i instytucji społecznych programu terytoryalnego rozwoju miasta zaakceptowanym już przez zarząd miejski systemem strefowym, z uwzględnieniem

radykałnego przekształcenia przedmieść ze stanu obecnego śmiećniska na piękne i zdrowe dzielnice mieszkalne. Sporządzenie planu wielkiej Warszawy powinno nastąpić po ostatecznym ustaleniu opinii kompetentnej o rozmieszczeniu dzielnic różnorodnych, inwestycji miejskich i zakładów: nowych gmachów publicznych, fabryk, szpitali, rzeźni i t. p. Do narad należałoby powołać specjalistów wielkiej miary, znanych już z teoretycznych i praktycznych prac w zakresie budowy miast wielkich. Ze sprawą tą łączy się zakup terytoriów przez miasto.

Jednocześnie z tą wielką pracą powinno być postawione, jako sprawa pilna: uporządkowanie przedmieść tymczasowe w szybkim terminie i poprawa zaopatrzenia w wodę, urządzenie taborów aseptycznych, uporządkowanie ścieków, ułożenie najniezbędniejszych bruków, ulepszenie oczyszczania ulic i domów.

2) Stosownie do planu Wielkiej Warszawy zaprojektowana być winna sieć tramwajów miejskich oraz rozszerzenie wodociągów, urządzenie kanalizacji, gazu i sieci elektrycznej.

3) Wydanie ustawy budowlanej z przestrzeganiem już odrazu tymczasowych przepisów budowlanych, co zresztą już się wprowadza.

4) Zbudowanie szeregu domów mieszkalnych dla niezamożnej ludności.

5) Dokończenie i ulepszenie regulacji Wisły oraz urządzenie portu i wybrzeża.

6) Ustalenie terminu zamiany bruków wadliwych nowoczesnymi.

7) Znaczne rozszerzenie i ulepszenie taboru do oczyszczania ulic oraz zbudowanie 4—5 nowych zakładów palenia śmieci, z urządzeniem obowiązkowego usuwania śmieci z domów prywatnych przez odpowiedni tabor miejski.

8) Poczynienie studyów nad ewentualnem utworzeniem wielkich kooperatyw aprowizacyjnych miejskich dla ludności, a w każdym razie dla instytucji i zakładów miejskich: szpitali, służby miejskiej, straży ogniowej i t. p.

9) Co najrychlejsze zbudowanie rzeźni centralnej i targowiska. Tymczasem wykup istniejącego zakładu utylizacyjnego.

10) Urządzenie krytych i otwartych targów w mieście i na przedmieściach.

11) Zbudowanie potrzebnej liczby gmachów szkół miejskich na wzór dwóch gmachów dotychczas zbudowanych (z halami gimnastycznymi i natryskami).

12) Zbudowanie szeregu kąpielni tanich.

13) Gruntowna reforma szpitalnictwa.

14) Rozszerzenie urządzeń dezynfekcyjnych i zbudowanie drugiego zakładu izolacyjnego oraz wielkiego szpitala dla chorych zakaźnych za miastem, wraz ze stacją przewozu chorych zakaźnych.

15) Urządzenie prawidłowego nadzoru sanitarnego miejskiego w ogóle oraz w szczególności w dziedzinie walki z chorobami zakaźnymi i nadzoru nad produktami spożywczymi.

16) Zbudowanie wielkiego ratusza dla pomieszczenia rozsypanych po mieście i gnieźdzących się w nieodpowiednich ubikacjach różnych wydziałów służby miejskiej.

Większość wniosków tych już wielokrotnie omawiana była w W. T. H. i w innych instytucjach społecznych oraz w gronach specjalistów. Niektóre ze spraw tych były przedmiotem studyów, drukowanych w organie W. T. H.

Życzyłoby tylko należało, aby te dezyderaty, na które każdy się godzi w zasadzie, komu są drogie sprawy stolicy naszej i interesy jej mieszkańców, co rychlej urzeczywistnione zostały.



Z Towarzystwa Hygienicznego Warsz.

Protokóły z posiedzeń Rady

Z dnia 5 Kwietnia 1917 roku.

Prezes Rady dr Polak podniósł sprawę żywienia dzieci uczęszczających do Ogrodów im. Raua. Obecnie sprawa ta góruje nad wszystkimi innymi sprawami, bo karmienie dzieci jest sprawą nieodzowną, na którą Ogrody im. Raua muszą znaleźć fundusze. Prezes Komitetu Ogrodów im. Raua, dr W. Zawadzki powiadomił, że dzieci już obecnie dostają mleko, ale gdy nastaną zabawy i liczba dzieci w ogrodach wzrośnie, to koszt żywienia mógłby pochłonąć tak znaczny fundusz, iż działalność Ogrodów musiałaby uleść dalszej, bardzo znacznej redukcji. Na wniosek dra Polaka Rada postanowiła za pośrednictwem dra W. Zawadzkiego prosić Komitet Ogrodów, aby na ogólne zebranie przedstawił gotowy już projekt żywienia dzieci, ze swej zaś strony Rada poczyni starania u władz o danie możliwości zakupywania chleba i być może zmniejszenia podatku od sum hipotecznych.

Z dnia 19 Kwietnia 1917 roku.

Wobec otrzymania pozwolenia władz na urządzenie Zjazdu Hygienistów Polskich, postanowiono podać o tem do wiadomości w gazetach, ułożyć program Zjazdu i ustalić ostateczny termin,

ewentualnie zastanowić się nad odłożeniem terminu do Czerwca. Termin Ogólnego Zebrania oznaczono na 25 Maja, zgodnie z życzeniem Komisji Rewizyjnej. Zgodnie z życzeniem Komitetu Ogrodów im. W. E. Raua, postanowiono wystąpić do Zarządu cywilnego niemieckiego o uwolnienie od podatku hipotecznego od sum będących własnością tej instytucji, oraz o danie kart na chleb, cukier i mleko, potrzebne dla żywienia dzieci, uczęszczających do Ogrodów. Przewodniczący przeczytał list skarbnika Tow. dr J. Szwajcera, który zawiadomił, że zrzeka się godności skarbnika i od 19 Kwietnia 1917 r. nie będzie mógł pełnić dotychczasowej czynności. Książki czekowe i gotówkę na sumę 480 rb. dr Szwajcer złożył na ręce p. Michałowskiej.

Z dnia 18 Maja 1917 roku.

Obecnym na posiedzeniu Członkom Komisji Rewizyjnej Rada wyraziła podziękowanie za trudy poniesione przez Komisję dla Towarzystwa i jego instytucji. Postanowiono powołać Komisję, złożoną z trzech ekspertów, która rozpatrzy wszystkie łożące się do budowy domu umowy, rachunki i kwity i sformułuje wnioski dla Rady i Komisji Rewizyjnej. Do Komisji tej postanowiono zaprosić pp.: bud. Szyllera, dyr. Barylskiego i inż. Rychłowskiego. Do czasu ukończenia czynności Komisji rewizyjnej zostaje odłożony termin Ogólnego Zebrania. Sprawozdania Tow. i instytucji jego postanowiono wydać w majowym zeszycie „Zdrowia“ z uwagą, że sprawozdania rachunków i protokołów Komisji Rewizyjnej będą wydrukowane później. Uchwalono wydać numer „Zdrowia“ zjazdowy i wydrukować zwiększoną ilość egzemplarzy. Postanowiono zgromadzić materiał literacki w sprawie kąpiel ludowych, dla przesłania go Magistratowi m. Łęczycy. Przyjęto do wiadomości, że Wydział Zdrojowisk i Uzdrowisk zwołał właścicieli domów w letniskach podmiejskich, którzy na propozycję Wydziału postanowili zorganizować w letniskach już obecnie komisye sanitarno-obywatelskie i przeprowadzić rewizje domów, studzien i t.p. Jednocześnie Wydział ułożył przepisy budowlane i sanitarne dla letnisk, ogłosił je drukiem i przesłał zarządom letnisk i uzdrowisk. Przyjęto również do wiadomości, że dla ks. Blizińskiego z Liskowa opracowywa się projekt szpitala wiejskiego przez dra Bączkiewicza, p. Bohdana Jankowskiego, dr Skłodowskiego i dr Millera, Ks. Blizińskiego z Liskowa przyjęto w poczet członków zwyczajnych Tow. Przyjęto do wiadomości, że na poświęceniu lokalu zrzeszenia Nauczycieli Ludowych, jako delegat Tow. Hyg. przemawiał wice-prezes dr Bączkiewicz. Dr Chodecki złożył na ręce dra Bączkiewicza testament własnoręczny, z d. 10 Maja 1917 r. w którym zapisuje Tow. Hyg. całą swoją bibliotekę. Dr Chode-

cki i dr Malinowski złożyli program walki z prostytutką i chorobami wenerycznymi i proponują utworzenie wydziału specjalnego. Rada przekazuje tę sprawę vice-prezesowi.

Wydział klimato-balneologiczny.

Protokół posiedzenia z dnia 4 Maja 1917 roku.

Na porządku posiedzenia sprawa wprowadzenia ulepszeń pod względem zdrowotnym, gospodarczym jeszcze w sezonie bieżącym, w letniskach podmiejskich. Na posiedzeniu obecni specjalnie zaproszeni przez wydział liczni przedstawiciele zarządów i właściciele dworków letnisk i uzdrowisk podmiejskich.

Przewodniczący zaznajomiwszy zebranych z celem posiedzenia, wezwał uczestniczących w zebraniu przedstawicieli letnisk i uzdrowisk, aby wypowiedzieli się w sprawach wniesionych na porządek dzienny.

Przemawiali pp.: Ostrowski ze Skolimowa, p. adw. Hryniewicz z Wilanowa, p. Oroński z Annina, dr Rudzki z Nałęczowa, dr Dembicki i p. Kraszewski z Ciechocinka, p. Wojno, p. Pankowski i inni. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono: 1) Przyjąć zaraz do utworzenia w głównych uzdrowiskach i letniskach komisji obywatelskich sanitarnych, zbadać stan domów mieszkań, ustępów, studni. Wyniki badań tych przysłać do T. H. dla podania w czasopismach. 2) W sprawie ułatwień zaopatrywania letnisk i uzdrowisk w produkty spożywcze należy się zwracać do Rad Opiekuńczych powiatowych, które już w przeszłym roku pracowały w tym kierunku. 3) W sprawie ułatwień w komunikacji nie wiele się da zrobić z powodu braku smarów i węgla. Rozkładjazd na kolejkach pozostaje latem bez zmian. W sprawie dostarczania dzienników urzędzić agentury na miejscu. 4) W sprawie bezpieczeństwa w uzdrowiskach i letniskach postanowiono zaprowadzić stróżów nocnych. 5) W sprawie biur informacyjnych urzędzić je w każdym letniku i uzdrowisku, wiadomości przysłać do T. H. 6) Wydział przyrzekł wydrukować podstawowe przepisy sanitarne, co do uzdrowisk i letnisk i rozpowszechnić je wśród właścicieli dworków i willi.

Przewodniczący *J. Jaworski.*

Sekretarz *Dr W. Bujakowski.*

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE
Warsz. Tow. Hygienicznego
za rok 1916

Rachunek wydatków i dochodów

WYDATKI.		
Zdrowie zapomoga.		1535 35
Prenumerata pism.		16 12
Pensje.		
Urzędnik	900 00	
Woźny	360 00	
Pomoc dla woźnego	120 00	1380 00
Kancelarya.		
Gratyfikacye	100 00	
Inkaso składek	56 40	
Wydatki kancelaryjne	173 24	329 64
G M A C H.		
Opał	2041 91	
Światło	453 46	
Utrzymanie porządku.	323 39	
Pensya stróża.	300 00	3118 76
Budowa gmachu.		
Koszty budowy gmachu	3718 41	
Urządzenie lokalu zakup ruchom.	1040 93	
„ „ i inne wydatki	155 05	4914 39
Wydatki na bibliotekę		239 71
Procenty od pożyczek na budowę gmachu		758 11
Różne wydatki		255 21
		12547 29

Warszaw. Tow. Hygienicznego za r. 1916.

D O C H O D Y.		
Składki członków rzeczywistych.	2620 00	
Składki członków zwyczajnych	144 00	
Składki zaległe za 1915 r.	48 00	2812 00
Dzielo Flügge'go		60 00
Lokale wynajęte.		
Sekcja zdrowia publicznego od I/IV do 31/XII	2400 00	
Laboratorium za 1916 r.	1196 40	3596 40
Wynajem sal.		
Koncerty, odczyty, posiedzenia, szatnia i ks. biletowa		3574 94
Różne dochody.		
Zapomoga Magistratu.	1000 00	
Wpływ z koncertu 2/III.	440 45	
Z funduszków pracowni bakteriologicznej na kupno szafy	150 00	
Zysk na zamianie marek	62 75	
Za miejsce na wystawie 1915 r.	20 00	1673 20
Przewyżka wydatków		830 75
		12547 29

Niżej podpisani Członkowie Komisji Rewizyjnej Warszawskiego Tow. Hygienicznego sprawdzili księgi Towarzystwa wzaz z mies. „Zdrowie” i porównawszy je z dowodami znaleźli w należytem porządku.

20 Października 1917 r.

*Dr Adam Przyborowski
Rafał Rafałowicz
Stanisław Scholtze*

Stan majątku Warsz. Tow. Hyg.

STAN BIERNY.			
			1349 85
Fundusz budowy domu			1915 40
Fundusz pracowni bakteriologicznej			293 61
Kąpiele ludowe			1154 99
Fundusz im. J. Jasińskiej			6512 93
Fundusz im. S. Kierbedzia			16 90
Kapitał wydawnictwa broszur			766 42
Wydatki 1916 r. proc. od pożyczek na budowę			
Majątek Towarzystwa.			
Pożyczki na budowę gmachu:			
Bank Handlowy	8738 79		
Bank Dyskontowy	4369 39		
Tow. Wzaj. Kredytu	3495 52		
Bank Tow. Współdz.	1261 13		
Bank dla Han. i Przem.	871 63	18736 46	
Należności za budowę gmachu:			
Nie wypłac. majstrom i przedsiębiorcom	54252 00		
Amort. poz. za 1916 r.	1384 58	55636 58	
Majątek Towarzystwa z lat przednich	55522 96		
Zakup ruchomości	1040 93		
Wydatki na budowę gmachu	3718 41	60282 30	134655 34
Przewyżka wydatków		830 75	133824 59
		830 75	145834 69



w dniu 31 grudnia 1916 r.

STAN CZYNNY.

Kasa.		17 13
Bank Handlowy fundusz własny.		21 13
Bank Handlowy fundusz budowy domu go- towizna	49 85	
Bank Handlowy fundusz budowy domu akcje Nałęcz.	1000 00	
Kaucya w Magistracie, dzierżawa placu . . .	300 00	1349 85
Bank Handlowy fundusz pracowni bakteryo- logicznej.		1915 40
Bank Handlowy kąpiele ludowe.		293 61
Bank Handlowy fundusz im. Jasińskiej. . . .		1154 99
Bank Handlowy fundusz im. S. Kierbedzia. .	2615 18	
Bank Międzynarod. fundusz im. S. Kierbedzia	3897 75	6512 93
Księgozbiór		
Ruchomości z lat poprzednich	4949 28	150 00
„ „ zakupione w 1916 r.	1040 93	5990 21
Nieruchomość № 392 z lat poprzednich . . .	124711 03	
„ „ wydatkowane w 1916 r.	3718 41	128429 44

145834 69

Niżej podpisani Członkowie Komisji Rewizyjnej Warszawskiego Tow. Hygienicznego sprawdzili księgi Towarzystwa wraz z mies. „Zdrowie“ i porównawszy je z dowodami znaleźli w należytem porządku.

20 Października 1919 r.

*Dr Adam Przyborowski
Rafał Rafałowicz
Stanisław Scholtze*

Budżet Warsz. Tow. Hyg. na rok 1917.

Dochód.

Składki Członkowskie	3200	
Należności zaległe z lat ubiegłych.	300	
Zapomoga od Magistratu	1000	
Wynajem lokali	4400	
Wynajem sal	3300	
Szatnia	700	
		<u>12900</u>
Razem		12900

Rozchód.

I. Wydatki.

„Zdrowie“ zapomoga.	800	
„Muzeum“ w Częstochowie zapomoga.	100	
Utrzymanie biblioteki	300	
Prenumerata pism	100	
Wydatki na odczyty.	100	
„ „ wydawnictwa	800	2200
Procenty i amortyzacja od pożyczki bankowej		2150

II. Kancelarya.

Pensya urzędnika	900	
„ woźnego I.	400	
„ „ II.	300	
Gratyfikacye.	100	
Inkaso	70	
Wydatki kancelaryjne	200	1970

III. Gmach.

Ogrzewanie	1600	
Elektryczność i gaz	450	
Pensya stróża	360	
Podatki ubezpieczenia	600	
Utrzymanie porządku	350	
Wydatki nadzwyczajne.	300	3600
Przewyżka dochodów		2920
		<u>12900</u>
Razem		12900

Budżet mies. „Zdrowie“.
na rok 1917.

W y d a t k i.

Koszta druku	1300	
Ekspedycja pocztowa	50	
Honorarya autorskie	50	
Pensya redaktora	400	
Różne	20	1820
	Razem	1820

D o c h o d y.

Prenumerata	250	
Należności zaległe	50	
Oddziały prowincjonalne	100	
Zeszyty pojedyncze	20	
Ogłoszenia	600	
Zasilek od Towarzystwa	800	1820
	Razem	1820

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY.

Dr med. Alfred Sokołowski **Wielkie klęski społeczne i walka z niemi.** Warszawa, 1917. Stronic IV + 375.

Dzieła z zakresu medycyny publicznej, przeznaczone dla inteligencji, a wyczerpujące przedmiot w zakresie przewyższającym wiadomości lekarza-praktyka są nieliczne w literaturze nawet narodów Zachodu, w naszej są wielką rzadkością. Ten dział wiedzy stosowanej traktowany bywał u nas bądź w luźnych, łod potrzeb chwili zależnych, artykułach dzienników, bądź w broszurach popularnych, nie wyczerpujących tematu, bo dostosowujących się tokiem wykładu do szerokiego ogółu.

Ostatnia praca Sokołowskiego nie popularyzowanie ma na celu. Zawiera ona wyczerpujące opracowanie form nowego tematu; mamy przed sobą wykład w szerokim stylu utrzymany, ściśle naukowy, jednego z głównych działów medycyny publicznej, działu walki z chorobami.

Wykład oparty w równym stopniu na materiale zebranych na Zachodzie, jak i na danych własnego kraju, które w takim zestawieniu poraz pierwszy są opracowane.

Książka powstała z dwunastu wykładów z dziedziny medycyny społecznej, jakie wygłosił Sokołowski na wyższych Kursach Naukowych w Warszawie w roku akademickim 1916—17.

W chwili początkowania odbudowy państwa własnego i mając przed sobą pracę normowania własnego prawodawstwa, musimy medycynę publiczną, tą gałąź wiedzy stosowanej poznać, by odpowiednimi przepisami zabezpieczyć byt i rozwój ludności własnej. To wszystko bowiem, co u nas dotąd w tym kierunku czyniono, było owocem zmudnych wysiłków samopomocy. Hetmani tej pracy, Markiewicz, Chałubiński, Natanson, Baranowski, Chęłchowski, Polak i tylu innych, ale bez własnych organów państwowych, bez organów samorządowych — najpotężniejsze wysiłki nikłe mogły mieć wyniki. W tyle za innymi narodami pozostawaliśmy. Dziś rolę twórczą obejmuje Państwo. Inicytywę jednak państwa rozumieć musi ogół obywatelski, który znać powinien rozmiary zadań i środki, jakimi w chwili obecnej rozporządza nauka i sztuka publicznej opieki nad zdrowiem narodu.

W tej właśnie chwili ma więc praca Sokołowskiego znaczenie cegły w fundamencie pod państwo zakładanym.

Nie podobna streścić tej obfitości faktów i wniosków, jakie zawierają te wykłady. Mogę jedynie scharakteryzować je jako wyborne zobrazowanie odpowiednich zagadnień medycyny publicznej, zagadnień, których rozwiązanie jest tak ściśle związane

z najważniejszym zadaniem państwa—zapewnienia narodowi możliwości rozwoju racjonalnego.

Pierwszymi pilnymi czytelnikami nowej pracy Sokołowskiego stali się słuchacze kursów dla lekarzy okręgowych. Oni właśnie są powołani do spełniania zadań państwowych, tyczących opieki publicznej nad zdrowiem mieszkańców odbudowanego państwa. Z ich też ust usłyszał autor wyrazy uznania i podziękowania za ten pierwszy polski podręcznik, wykładający zasady walki państwowej z chorobami zakaźnymi.

Każdego obywatela, który poczuwa się do obowiązku zdania sobie sprawy z tego, jakie u nas braki w tej dziedzinie istnieją i jakimi drogami pójść musi państwo i gmina, by ratować, co się uratować daje, praca Sokołowskiego w równym stopniu zainteresować powinna.

W pierwszej linii przeczytać tę pracę muszą wszyscy członkowie naszego samorządu, jako obywatele, którym zrozumienie zagadnień w niej poruszonych ułatwi wypełnienie jednego z głównych obowiązków ich pracy publicznej. Niezbędne jest poznanie tej książki dla nauczycieli, jeśli chcą świadomie współdziałać w pracy lekarzy szkolnych. W równej jednak mierze korzystać z pracy Sokołowskiego będą i lekarze, bo bogactwo materiału, choćby statystycznego, w niej zebrane czyni ją pożyteczną zarówno dla fachowca, jak i dla inteligentnego obywatela kraju.

Dr Seweryn Sterling.

D-r Teodor Heiman.

(Wspomnienie pośmiertne).

W dniu 21 b. m. rozstał się z tym światem dr T. Heiman, wybitny lekarz specjalista chorób uszu oraz zasłużony dla literatury naukowej autor. Wychowaniec Szkoły Głównej, obdarzony rozległą wiedzą, doświadczeniem klinicznym i darem dydaktycznym dr T. Heiman po uzyskaniu stopnia doktora medycyny, pragnął otrzymać *veniam legendi* z chorób uszu w Uniwersytecie Warszawskim. Względy narodowe stanęły temu na przeszkodzie w dopięciu celu tego drowi T. Heimanowi, podobnie jak i innym lekarzom Polakom, którzy poświęcić się pragnęli karierze naukowo-profesorskiej.

Dr T. Heiman, nie zrażony niepowodzeniem tem, oddał się pracy naukowej. Poświęcił jej całe swe życie.

Dewizą Jego było zdanie, które wypisał na jednym ze swych dzieł: „Żyję, póki pracuję. Pracuję póki żyję.“ Tej zasadzie pozostał wierny do końca życia. Liczny poczet Jego prac i rozpraw wszedł do literatury nie tylko polskiej, lecz i cudzoziemskiej. Znane są jego referaty z dziedziny chorób uszu, wygłaszane w Towarzystwie Lekarskim Warszawskim i na zjazdach lekarskich polskich, na licznych zjazdach międzynarodowych.

Jego dzieło, p. n. Choroby narządu słuchowego, wydane zostało także po francusku.

Dr T. Heiman zasilał piórem swem również pismo nasze. Druk pouczającej rozprawy Jego, p. n.: „Jak uniknąć głuchoty“ właśnie w zeszycie bieżącym kończymy.

Cierpiącym ubył lekarz wybitny i ludzki, wiedzy pracownik niestrudzony. R.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

49. **Katedrę higieny i bakteriologii** w Uniwersytecie Warszawskim objął dr Stanisław Serkowski.

50. **Kursy dla Sióstr Miłosierdzia** otwarte zostały w d. 6 b. m. w Warszawie. Rozpoczęto wykłady pielęgniarstwa chorych. Sióstr zapisało się 35.

Przypuszczamy, że wkrótce otwarte będą: nasamprzód, kursy gospodarstwa domowego (nauka gotowania, prania, szycia i t. d.), powtóre, kursy dla sióstr, poświęcających się wychowaniu dzieci, potrójnie, zreformowane zostaną, najpewniej, kursy dla sióstr aptekarek.

Wogóle jesteśmy zdania, że sposób kształcenia i wyszkolenia Sióstr Miłosierdzia ulegnie stosownie do wymogów współczesnych, a także wobec coraz większej liczby wykwalifikowanych kobiet świeckich, poświęcających się tym samym zajęciom, radykalnej zmianie.

51. **Uniwersytet Warszawski.** Nowy rok akademicki otwarty został w d. 11 b. m. Rektor dr Józef Brudziński zdał sprawę z działalności uniwersytetu w ubiegłym, niedokończonym roku akademickim. W roku 1916/17 Uniwersytet rozwijał się, prace posuwały się naprzód, postęp był wyraźny. Senat odbył 47 posiedzeń, bardzo pracowitych. Wydziały również pracowały gorączkowo.

W ubiegłym roku akademickim zapisanych było: w semestrze letnim 1,621 studentów i studentek, w zimowym 1,685. Budżet zaprojektowany był na sumę 1,950,000 mk.

Zakłady naukowe doprowadzono do właściwego przeznaczenia i postawiono je na wymaganym poziomie.

Uroczystość zakończyła pierwsza imatrykulucya, do której przystąpiło 150 studentów i studentek.

W d. 13 b. m. dokonano wyborów do władz akademickich: na rektora, gdy rektor J. Brudziński, ponownie wybrany, godności tej nie przyjął, wybrano prof. A. Kostaneckiego, wykładającego ekonomję; na dziekana Wydziału Lekarskiego wybrano prof. dra Wł. Mazurkiewicza.

52. **Konkurs na odczyt z higieny dla włościan.** Termin konkursu tego, ogłoszonego przez W. T. H., upływa w dniu 30 Grudnia r. b. Warunki konkursu podane zostały w zesz. IX „Zdrowia“.

53. **Wieloletstwo we Francji.** Wśród wielu zagadnień, jakie następcza obecna wojna, żadne nie jest tak ważne dla francuzów, jak przyszłość narodu francuskiego.

Podczas wojny powstały dziesiątki stowarzyszeń, których celem jest podniesienie cyfry urodzin.

Oprócz tego powstał na prowincyi cały szereg towarzystw i związków, które postawiły sobie za zadanie przez systematyczną propagandę, wpajać we wszystkich francuzów obowiązek żenienia się i wychowywania dzieci.

Lecz propaganda ta nie zadawalnia widocznie wszystkich, bo dziennik paryski „Rappel“ zupełnie poważnie projektuje wprowadzenie we Francji wieloletstwa.

Dziennik ten pisze w tej sprawie: „Co będzie z temi tysiącami kobiet, które wskutek wojny i zmniejszenia się liczby mężczyzn, nie będą mogły wyjść za mąż? Cała męska generacya została zdziesiątkowana. W przyszłości na jednego mężczyznę wypadnie 10 kobiet pragnących wyjść za mąż. Należy więc wprowadzić wieloletstwo. Projekt ten nie jest w istocie tak bezsensowny i niemoralny, jak się wydaje. Jakiż bowiem jest inny środek, aby zapełnić straszliwe luki powstałe w naszym społeczeństwie. Każda rodzina musi mieć najmniej 6-ro dzieci. Jedna para małżeństwa bardzo rzadko ma tyle dzieci. Większą ilość dzieci można wtedy tylko osiągnąć, jeżeli jeden mężczyzna będzie miał kilka żon. Każda żona będzie musiała użyć swego posagu na wychowanie przez siebie urodzonych dzieci. W ten sposób bogactwa nagromadzone bezużytecznie przez stare panny, przydadzą się na odrodzenie wymierającego narodu. Niema innego środka, któryby ocalił nas przed zupełnym upadkiem. Chodzi tu nie tylko o naszą niepodległość, lecz o istnienie naszej rasy.“

54. **Zmniejszenie się urodzin we Francji.** Członek francuskiej izby posłów, Honorat, stwierdza, w opracowanej przez siebie statystyce urodzin w niezajętych departamentach Francji, że w 1915 roku liczba urodzin zmniejszyła się tam o jedną trzecią. Wojna kosztowała Francję w 1915 r. 200,000 dzieci.



ODPOWIEDZI REDAKCYI.

1. W sprawie szerzenia się duru brzuszego przez produkty mięsne. *D-rowsi S. L.*, zastępcy lekarza powiatowego. Istnieją w literaturze opisy nawet epidemii duru brzuszego takiego pochodzenia. Między innymi w pracach Urzędu Państwowego Zdrowia w Berlinie podany jest opis przez Hirschbraucha i Margrafa, dotyczący 71 przypadków duru brzuszego w 41 rodzinach w miasteczku Klein Rosseln. Wszystkie rodziny te nabywały mięso z jednej i tej samej jatki. Pierwsze zachorowania wystąpiły w rodzinie właścicieli sklepu. Jatkę zamknięto. Chorzy umieszczeni w szpitalu. Epidemja została temi zarządzeniami i współdziałaniem ludności, głównie robotników górniczych, zupełnie przerwana.

2. O zwalczanie nosicieli błonicy. *D-rowsi J. K.*, lekarzowi szkół. Wogóle sprawa nie łatwa. F. L. Wright np. w celu skrócenia okresu zaraźliwości stosował pod postacią skraplań różne *antiseptica* do jamy nosogardzielowej, a nawet *spray* z hodowli buljonowej ropotwórczego gronkowca białego. Przy stosowaniu tej metody obecność pałeczki błonicy u nosicieli jej nie znajdowano już po 11-tu dniach, przy innych metodach znikła dopiero po 24 dniach.

NADESŁANO DO REDAKCYI.

1. R. Stankiewicz. Pierwsze sprawozdanie roczne z 1916 roku z Miejskiego Ambulatoryum dla dzieci. 1917. 2) Sprawozdanie z działalności Sekcyi Hygieny Szkolnej Magistratu m. st. Warszawy rok szkolny 1915/16, 1917. 3) Dr Med. R. Radziwiłłowicz. Psychjatrja sądowa 1917. 4) Br. Koskowski. Rewizye i przeglądy aptek, składów materyałów aptecznych i farb oraz kontrola sprzedaży trucizn. 5) A. Frejdkin. W sprawie reformy studyów dentystycznych 1917. 6) Dr Med. B. Dębiński. Walka z gruźlicą, jako z chorobą ludową. 1917.

Redaktor **Dr Józef Jaworski.**

Druk Synów St. Niemiry, Warszawa, plac Warecki 4

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.



APTEKA

SS^{RÓW} W. KOŚCIŃSKIEGO

w Warszawie, Karmelicka 21, róg Nowolipek.

HEPAROL B. Borkowskiego, radykalny środek na kamienie żółciowe
Cena rb. 2 kop. 80.

SCABIOSA Krem ziołowy od świerzby. Cena rb. 1 kop. 50.

ALPIOL od koklusz, kaszlu i chrypki. Cena kop. 60.



OPUŚCIŁ PRASĘ

Kalendarz Lekarski

NA ROK 1918

WYDAWNICTWO D-ra J. POLAKA

Treść. Podręcznik terapeutyczny ze zbiorem recept, opracowany przez znanych specjalistów naszych i uzupełniony według ostatnich danych z klinik naszych i zagranicznych, przez dra Czesalskiego. **Lista lekarzy warszawskich**, sprawdzona najdokładniej do dnia 1 Listopada 1917 r. Lista instytucji i zakładów z wymienieniem składu osobistego lekarzy urzędujących i adresów, wydział lekarski uniwersytetu, wydział lekarski st. m. Warszawy, lekarze sanitarni, opieki sanitarne szpitale i przytulki, leczniczo, prywatne i t. p. Lista lekarzy rodzkich. Lista lekarzy powiatowych w okupacji niemieckiej i lekarzy zastępców (polaków). Lista lekarzy praktykujących w okupacji. Lista lekarzy urzędowych i praktykujących w okupacji austriackiej. Lista czynnych telefonów instytucji lekarskich w m. st. Warszawie. Instytucje lekarskie w Galicji. Najwyższe dawki środków lekarskich mocno działających. Zamiana wag dziesiętnych na aptekarskie. Dawki dla dzieci. Dawkowanie wstrzykiwań podskórnych.—Stężenie leków do wzięcia, pędzlowania, wdmuchiwań, leków wprowadzanych do worka łącznie. Ilość kropeł różnych płynów w gramie. Rozpuszczalność przetworów. Oznaczenie okresu ciąży. Tablica brzemienności. Wzrost i waga człowieka w różnych okresach życia. Kąpiele lecznicze. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Otrucia.

Cena w oprawie z ołówkiem **pięć marek**, dopłaty za przesyłkę pocztową nie pobiera się. Zamówienia nadsyłać należy do wydawcy **d-ra J. Polaka, Nowogrodzka 82 w Warszawie**. Również można nabywać i w księgarniach.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Fr. Karpiński w Warszawie

Elektoralna Nr 35

poleca **KARPIŃSKIEGO**

KAPIELE Z KWASU WĘGLOWEGO

(Co₂)

Zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen.

Kąpiele te, stosowane z przepisu lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca i t. p., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi.

Oprócz powyższych fabryka wyrabia:

Karpińskiego

KAPIELE

borowinowe, z kwasem węglowym, zastępujące franzensbadzkie, krynickie, żegiestowskie, reineckie i t. p.
jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
bromowe z kwasem węglowym.
balsamiczno-sosnowe z kw. węglowym.
siarczane z kwasem węglowym, zastępujące akwizgrańskie, buskie, solecko, truskawieckie, piszczańskie i t. p.

UWAGA. Sole Karpińskiego do kąpiele są przygotowane w tabliczkach prasowanych, łatwo rozpuszczalnych.

Broszury gratis i franco. ————— Żądać wszędzie.

Druk Synów St. Niemiry, Plac Warecki 4.